

Sygn. akt I Ca 376/17

POSTANOWIENIE

Dnia 30 listopada 2017 r.

Sąd Okręgowy w Łomży I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	Włodzimierz Wójcicki (spr.)
Sędziowie:	Joanna RAwa Eugeniusz Dąbrowski
Protokolant:	Ewa Miciura

po rozpoznaniu w dniu 23 listopada 2017 r. w Łomży

na rozprawie

sprawy z wniosku E. G. (1)

z udziałem C. R., S. G. (1), B. W.,

B. T., T. T. (1)

i S. G. (2)

o zasiedzenie

na skutek apelacji uczestnika T. T. (1)

od postanowienia Sądu Rejonowego w Łomży

z dnia 12 lipca 2017 sygn. akt I Ns 1053/15

postanawia:

1. apelację oddalić;
2. odstąpić od obciążania T. T. (1) kosztami postępowania za instancję odwoławczą.

Joanna Rawa W. E. D.

Sygn. akt I Ca 376/17

UZASADNIENIE

Wnioskodawca E. G. (1) złożył wniosek o stwierdzenie, że nabył przez zasiedzenie z dniem 1 stycznia 1985 r. własność nieruchomości zapisanej w ewidencji gruntów wsi O. gm. P. oznaczonych numerami (...), (...) o ogólnej powierzchni

3,73 ha. Ostatecznie wniósł także, aby w przypadku nieuwzględnienia wniosku o zasiedzenie na jego rzecz, sąd stwierdził zasiedzenie na rzecz A. G. (1) lub M. G..

W uzasadnieniu wniosku wnioskodawca E. G. (1) podał, że nieruchomość objęta przedmiotem niniejszego postępowania od 1910 r. znajdowała się we władaniu jego dziadków A. i K. G., którzy tą nieruchomość nabyli w drodze umowy sprzedaży. Dokumenty potwierdzające nabycie własności zostały zniszczone w czasie wojny, a dla nieruchomości będącej przedmiotem postępowania nie została założona księga wieczysta. Po śmierci A. i K. G., na gospodarstwie pozostał ich syn - ojciec wnioskodawcy A. G. (1), który przedmiotową nieruchomość nabył w drodze dziedziczenia. Po wyjeździe A. G. (1) z żoną i jednym z synów do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, spośród sześciorga dzieci A. G. (1), to wnioskodawca zajmował się wówczas nieruchomością, uiszczając od 1992 r. podatek od nieruchomości. Po śmierci rodziców to E. G. (1) władał nieruchomością jak właściciel. Wnioskodawca wniósł o stwierdzenie zasiedzenia przedmiotowej nieruchomości z dniem 1 stycznia 1985 r., a więc po upływie 20 lat od daty wejścia w życie ustawy - Kodeks cywilny, zgodnie z obowiązującym wówczas art. 172 kodeksu cywilnego. Wywodził, że do okresu posiadania należy doliczyć zgodnie z art. 176 kc okres posiadania nieruchomości przez poprzednika, tj. przez A. G. (1).

Uczestnik postępowania T. T. (1) ostatecznie wniósł o oddalenie wniosku o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości objętej niniejszym postępowaniem na rzecz E. G. (1), A. G. (1) bądź na rzecz M. G..

Uczestnik twierdził, że z woli A. G. (1), który zmarł w 1992 r. jest samoistnym posiadaczem nieruchomości, objętej wnioskiem o zasiedzenie. Wskazywał też, że poprzednicy prawni wnioskodawcy nie byli posiadaczami przedmiotowej nieruchomości, a od 1973 r. wyłącznym posiadaczem tej nieruchomości jest on wraz z żoną T. - do czasu jej śmierci, a po śmierci żony - tylko on oraz jego syn B. T.. Podkreślił, że wnioskodawca mieszkał w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej albo w O., w O. zaś nie przebywał.

Uczestnik postępowania B. T. wniósł o oddalenie wniosku.

Pozostali uczestnicy postępowania nie zajęli stanowiska w sprawie. Jednakże, jak wynika z akt sprawy I Ns 157/07 siostra wnioskodawcy C. R. wносиła o przyznanie jej części spadku po rodzicach, nie zrzekła się swojej części, a zatem nie uważała, że uprawnionym do gospodarstwa w O. jest wyłącznie E. G. (1). Natomiast S. G. (2) w sprawie I Ns 157/07 zrzekł się "wszelkich praw własnościowych do gospodarki w O. (...) na rzecz wnioskodawcy E. G. (1).

Postanowieniem z 12 lipca 2017 r., sygn. akt I Ns 1053/15 Sąd Rejonowy w Łomży I Wydział Cywilny stwierdził, że A. G. (1) nabył z dniem 1 stycznia 1967 r. przez zasiedzenie własność nieruchomości składającej się z działek o numerach ewidencyjnych (...) o łącznej powierzchni 3,73 ha położonej w obrębie ewidencyjnym O., jednostka ewidencyjna P., powiat (...), województwo (...), dla której nie ma urzędzonej księgi wieczystej (pkt I.); oddalił wniosek o zasiedzenie nieruchomości wskazanej w pkt I. przez E. G. (1) i M. G. (pkt II.); zasądził od wnioskodawcy E. G. (1) na rzecz uczestnika T. T. (1) kwotę 1817 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (pkt III.).

Sąd Rejonowy ustalił, że działki nr (...) o ogólnej powierzchni 3,73 ha położone w obrębie wsi O. gm. P. od 1910 r. znajdowały się we władaniu poprzedników prawnych wnioskodawcy, a mianowicie jego dziadków A. i K. G., a po ich śmierci we władaniu ojca wnioskodawcy - A. G. (1).

W 1957 roku A. i A. G. (1) oraz ich syn S. G. (2) wyjechali do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, pozostawiając przedmiotową nieruchomość pod opieką pozostałych dzieci A., M., E. F. i E. G. (1).

Gdy w 1973 roku A. G. (1) przyjechał z USA do O., by w Polsce pochować żonę A., to wówczas prawdopodobnie przekazał w quasi-dzierżawę swoją ziemię T. T. (1). Uczestnik nie uiszczal czynszu, ale opłacał miał należności podatkowe i inne.

Na podstawie decyzji Naczelnika Gminy w P. z 30 września 1976 r. nr (...)(...)wydanej w trybie art. 1 i 12 ustawy z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych stwierdzono, że nikt nie stał się z mocy prawa

właścicielem nieruchomości zapisanej w ewidencji gruntów wsi O. oznaczonej nr ewidencyjnymi (...), (...) ogólnej powierzchni 3,73 ha znajdujących się w posiadaniu A. G. (2).

W bliżej nieustalonym czasie M. G. zachorował na schizofrenię. Na prośbę A. G. (1) T. T. (1) się nim zaopiekował.

A. G. (1) po powrocie do Polski w 1992 roku zamieszkał w O. w domu T. T. (1) przy ul. (...). Mniej więcej w tym czasie (lata 1992-1994) w jego domu przy ul. (...) w O. zamieszkał B. T., który go zaadoptował na własne potrzeby. Zrobił centralne ogrzewanie, wymienił okna, nabył meble, urządził kuchnię.

A. T. zmarł 2 lipca 1995 roku. Pogrzeb wyprawił mu T. T. (1), który twierdził, że A. pozostawił testament na jego rzecz. Testament ten spisał sam uczestnik, a A. G. (1) go podpisał. Dopiero po jego śmierci T. T. (1) dowiedział się od prawnika, że testament ten jest nieważny.

M. G. zmarł 8 czerwca 2006 r. jako bezdzietny kawaler.

Postanowieniem z dnia 25 listopada 2008 r. Sąd Rejonowy w Łomży w sprawie sygn. akt I Ns 157/07 stwierdził, że spadek po A. G. (3) c. (...), zmarłej 21 września 1973 r. w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i ostatnio stale zamieszkałej w D., na podstawie ustawy nabyli: mąż A. G. (1), synowie E. G. (1), E. G. (2), S. G. (2) i M. G. oraz córki C. R. i A. G. (2), natomiast spadek po A. G. (1) s. A. i K., zmarłym 2 lipca 1995 r. w O., ostatnio stale zamieszkałym w D. na podstawie ustawy nabyli: synowie E. G. (1), E. G. (2), S. G. (2) i M. G. oraz C. R..

Po śmierci A. G. (1) działki położone w O. i objęte niniejszym postępowaniem były użytkowane przez T. T. (1), czemu nie sprzeciwiali się spadkobiercy A. G. (1), w tym wnioskodawca E. G. (1).

Sąd Rejonowy zważył, że wniosek pierwotny tj. o zasiedzenie przez E. G. (1) jest w sposób oczywisty bezzasadny. A. G. (1) do swojej śmierci w 1995 r. sprawował faktyczne władztwo nad przedmiotową nieruchomością. T. T. (1) prawdopodobnie od lat 70-tych uprawiał działki objęte wnioskiem, ale był tylko posiadaczem zależnym, uznawał za właściciela A. G. (1). Żaden ze spadkobierców nie objął w posiadanie działek w O. po śmierci ojca. Sąd Rejonowy uznał więc, że po śmierci A. G. (1) B. T. objął w samoistne posiadanie działkę siedliskową, a T. T. (1) pozostałe.

Wnioskodawca E. G. (1), tak jak pozostałe dzieci A., odziedziczył spadek po nim. Do czasu wszczęcia niniejszej sprawy E. G. (1) nie dał żadnego sygnału, czytelnego dla osób postronnych, że uważa się za właściciela całości nieruchomości po A. G. (1).

Wnioskodawca nie wykazał również w żaden sposób, że kiedykolwiek M. G. uważał się za właściciela całego gospodarstwa po ojcu, że zmierzał do zasiedzenia najpierw własności ojca, a później udziałów spadkowych swojego rodzeństwa.

W toku sprawy okazało się, że nikt nie jest ustalony jako właściciel przedmiotowej nieruchomości. Wszyscy przesłuchani w sprawie świadkowie i strony nie kwestionowali prawa własności A. G. (1) do tej nieruchomości. Niewątpliwie od lat trzydziestych dwudziestego wieku był on w posiadaniu spornych działek, mieszkał na działce siedliskowej z żoną i dziećmi, uprawiał ziemię aż do 1957 r., kiedy wyjechał do USA. Mimo tego wyjazdu nadal sprawował władztwo nad nieruchomością, powierzył opiekę nad nią dzieciom pozostałym w Polsce, ale nadal miał rolę decydującą, na co dowodem jest oddanie ziemi w dzierżawę T. T. (1), a także powrót do kraju w latach dziewięćdziesiątych, zgoda na zamieszkanie B. T. na jego siedlisku, testament, który okazał się nieważny.

Nie istnieje tytuł własności na A. G. (1), nie wiadomo, czy miał rodzeństwo, które mogłoby rościć prawa do gospodarstwa rolnego objętego wnioskiem, wydaje się, że skoro było to gospodarstwo po jego rodzicach, to objął je w posiadanie do majątku osobistego. Z tych względów istniały podstawy do stwierdzenia zasiedzenia przez niego nieruchomości objętej wnioskiem. Być może dysponował on tytułem własności, który zaginął zapewne w okresie II wojny światowej. Strony postępowania nie wskazywały na istnienie takiego dokumentu. Sąd I instancji uznał zatem,

że nawet jeśli A. był prawowitym właścicielem nieruchomości, to nie ma na to dowodów, a zatem zasiedzenie można orzec na jego rzecz.

Z uwagi na trudności z ustaleniem początkowej daty objęcia nieruchomości w posiadanie samoistne Sąd Rejonowy kierując się dyspozycją art. XLI-XLII przepisów wprowadzających kodeks cywilny i art. 50 Prawa rzeczowego przyjął, że A. G. (1) nabył nieruchomość z upływem lat 20 od dnia 1 stycznia 1947 r. uznając jego dobrą wiarę.

Sąd nie stwierdził zasiedzenia na rzecz T. T. (1) i B. T., albowiem są oni posiadaczami samoistnymi w złej wierze nie wcześniej niż od śmierci A. G. (1), tj. od 1995 r. Od tej daty nie upłynęło jeszcze 30 lat. Przed śmiercią A. zajmowali się oni jego nieruchomością jako posiadacze zależni: T. T. (1) w trybie art. 708 kc, a B. T. jako użyczający dom z działką siedliskową.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 520 § 2 kpc.

Powyższe postanowienie zostało w części zaskarżone przez uczestnika postępowania T. T. (1), tj. w pkt I. w całości. Uczestnik zarzucił:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym polegającą na uznaniu, że A. G. (1) był samoistnym posiadaczem przedmiotowej nieruchomości w okresie od 1957 roku do 1967 roku, kiedy zgodnie z ustaleniami Sądu przebywał w USA,
2. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia w szczególności art. 233 § 1 kpc poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, mianowicie:
 - faktu, iż w 1964 roku w operacie ewidencji gruntów jako władający nieruchomością wskazani zostali A. G. (3) i F. G.,
 - decyzji Naczelnika Gminy P. z 30 września 1976 roku wydana w trybie ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, w której stwierdzono, że nikt nie stał się właścicielem nieruchomości z mocy prawa, jak również faktu, że z wnioskiem wystąpiła A. G. (2),
 - zeznań świadków, z których nie wynika, aby w okresie od 1957 roku A. G. (1) był samoistnym posiadaczem przedmiotowej nieruchomości,
3. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 172 § 1 kc poprzez niewłaściwe jego zastosowanie w sprawie i uznanie, że A. G. (1) zasiedział przedmiotową nieruchomość pomimo tego, iż w okresie potrzebnym do zasiedzenia jej nie posiadał samoistnie, nie manifestował chęci zasiedzenia nieruchomości, zaś nieruchomość ta pozostawała w posiadaniu kilku różnych osób, które również nie zasiedziały tej nieruchomości,

Wskazując na powyższe zarzuty uczestnik wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia i oddalenie wniosku o stwierdzenie zasiedzenia przedmiotowej nieruchomości w całości, w tym na rzecz A. G. (1).

W odpowiedzi na apelację wnioskodawca E. G. (1) wniósł o jej oddalenie w całości z powodu jej bezzasadności oraz o zasądzenie od uczestnika T. T. (1) na rzecz wnioskodawcy E. G. (1) kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu w całości.

Sąd Okręgowy w całości podzielił ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i dokonana na tej podstawie przez sąd I instancji ocenę prawną i przyjął je za własne.

W pierwszej kolejności należy odnieść do podnoszonej w apelacji okoliczności, że A. G. (1) w latach 1957-1967 przebywał w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i w związku z tym, zdaniem apelującego, nie był posiadaczem samoistnym przedmiotowej nieruchomości. Jednakże zwrócić należy uwagę, że pozostawił on przedmiotową nieruchomość pod opieką swoich dzieci – A., M., E. F. i E. G. (1). W ocenie Sądu Okręgowego, podejmując decyzje związane chociażby z uprawami dokonywanymi na tej nieruchomości, czyli zarządzając tą nieruchomością, wykonywali oni faktyczne władztwo nad rzeczą za swojego ojca A. G. (1) jako jej dzierżyciele. Dzierżyciel jest uczestnikiem stosunku prawnego działającym na rzecz drugiej strony tego stosunku (art. 338 kc - Kto rzeczą faktycznie włada za kogo innego, jest dzierżycielem). Dzierżeniem mogą być określane zarówno przypadki względnie trwałego władztwa faktycznego sprawowanego w cudzym interesie, jak i przypadki nietrwałego faktycznego władania rzeczą przez określony podmiot za kogo innego. Dzierżenie nie korzysta z jakiegokolwiek ochrony prawnej mającej na celu zapewnić jego niezakłócone sprawowanie oraz nie stosuje się do niego domniemanie ciągłości wynikające z art. 340 kc. W związku z tym, że dzierżenie nie jest posiadaniem, przepisy dotyczące ochrony posiadania nie mają do niego co do zasady zastosowania, chyba że przepis szczególnie stanowi inaczej (zob. Komentarz do art. 338 kc red. Osajda 2017, wyd. 17/B. Lackoroński). Zwrócić przy tym należy uwagę, że w latach 70. XX wieku to A. G. (1) podjął decyzję o wydzierżawieniu przedmiotowych gruntów T. T. (1) (jak zeznał uczestnik w 1978 roku A. G. (1) kazał mu uprawiać tę ziemię k. 140v), a później on też wyraził zgodę na zamieszkanie B. T. na działce siedliskowej (w roku 1993-1994 A. G. (1) powiedział uczestnikowi, żeby zamieszkał na tej nieruchomości k. 120), a wówczas własność A. G. (1) nie była przez nikogo kwestionowana.

Sąd Okręgowy podzielił również ocenę Sądu Rejonowego dotyczącą tego, że uczestnik postępowania T. T. (1) był za życia A. G. (1) posiadaczem zależnym przedmiotowej nieruchomości. (...) niezbędne do zasiedzenia jest pojęciem prawnym, określonym obecnie w art. 336 k.c. W myśl tego przepisu posiadaczem rzeczy jest ten, kto nią faktycznie włada jak właściciel (posiadacz samoistny) i tylko takie posiadanie prowadzi do zasiedzenia; ten zaś, kto rzeczą faktycznie włada w zakresie odpowiadającym treści innego prawa, z którym łączy się władza nad rzeczą, jest posiadaczem tego prawa (posiadacz zależny) i jego posiadanie do zasiedzenia nie prowadzi. Dla oceny rodzaju posiadania ma znaczenie, czy posiadacz objął rzecz w posiadanie z woli właściciela i na zasadach przez niego określonych, czy też niezależnie od woli właściciela lub nawet wbrew woli czy świadomości. Objęcie rzeczy w posiadanie za zgodą właściciela, nawet dorozumianą, i posiadanie jej w zakresie przez właściciela określonym lub tolerowanym, świadczy z reguły o posiadaniu zależnym, choćby właściciela z posiadaczem nie łączył żaden stosunek prawny. Posiadacz włada wtedy rzeczą "jak" osoba mająca prawo, z którym łączy się określone władztwo nad rzeczą i zgodnie z art. 336 k.c. jest posiadaczem zależnym (zob. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego siedziba w K. z dnia 12 grudnia 2012 r., sygn. akt I SA/Kr 1514/12, Legalis nr 827883). Z kolei, posiadacz samoistny nie traci posiadania przez to, że oddaje drugiemu rzecz w posiadanie zależne (art. 337 kc).

Z wyjaśnień uczestnika T. T. (1) wynika, że podatki za przedmiotową nieruchomość płacił on, ale na E. G. (1), a wcześniej na A.. Dopiero później pracownica w gminie na prośbę uczestnika wpisywała „użytkownik T. T. (2)”. Wtedy wnioskodawca napisał do uczestnika, żeby wpisywał jego albo ojca (k. 72). Świadek M. O. podał, że wie, które to są działki G., uprawia to T., a świadek nie wie dlaczego. Świadek nie wiedział kto jest właścicielem tej nieruchomości. Wskazał, że mówiło się na wsi, że to pole G. i siedlisko G., że to „pole O. to znaczy A. G. (1)”. Według świadka, na tej nieruchomości G. mieszka syn T. od jakichś 20 lat. Do T. nikt nie miał pretensji, że uprawiali tą ziemię. Stwierdził, że skoro T. obrabiał to znaczy, że ktoś mu na to pozwolił (k. 72-73). Uczestnik B. T. podał, że na siedlisku zamieszkał w roku 1993-1994 za zgodą A. G. (1), który mieszkał wtedy u jego ojca i powiedział B. T., żeby zamieszkał na tej nieruchomości, żeby ona nie została zniszczona. Wnioskodawca mówił, że wstawił okna w domu, ale nie wstawił. B. T. czekał, ale E. G. (1) tego nie zrobił. B. T. stwierdził też, że od 18. roku życia pomagał ojcu w pracy na gospodarstwie (to jest od około 1991 roku, uczestnik urodził się w (...) roku) i wtedy był już przez nich uprawiany grunt G. (k. 120). Z zeznań świadka Z. K. wynika, że to A. G. (1) „kazał robić T. na tej ziemi”. Przy świadku raz A. mówił T., że jak go dochowa i pochowa, to wszystko będzie jego (k. 121). Świadek H. K. i świadek J. N. również mówili o ziemi G. i domu G. (k. 121-121v, k. 122-122v). Z powyższego wynika, że uczestnik T. T. (1) swoje prawo do uprawiania przedmiotowej nieruchomości, jak też uczestnik B. T. swoje prawo do zamieszkania „na siedlisku G.” wywodzili z woli A. G. (1). Nawet jeżeli mówił on, że nieruchomość ta będzie należała do rodziny T. to miało to miejsce w tym kontekście, że nastąpi

to po śmierci A. G. (1). O tym, że uczestnik T. T. (1) miał świadomość, że po śmierci A. G. (1) może stracić prawo do władania przedmiotową nieruchomością, a zatem że jego posiadanie ma charakter zależny - pośrednio świadczy fakt sporządzenia przez T. T. (1) testamentu, podpisanego następnie przez A. G. (1), a który później okazał się nieważny. Przed śmiercią A. G. (1) T. T. (1) nie manifestował również na zewnątrz swojej woli władania tą ziemią jak właściciel. W świadomości samych uczestników, a także mieszkańców wsi, pomimo uprawiania jej przez T. T. (1), pozostawała ona nadal ziemią G.. Sąd nie dał przy tym wiary odmiennym w tym zakresie zeznaniom świadka S. M. i świadka W. K., jako sprzecznych z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowy, a w szczególności z wyjaśnieniami samych uczestników postępowania – T. T. (1) i B. T..

Sąd II instancji zgodził się z Sądem Rejonowym, że zasiedzenie tej nieruchomości powinno być stwierdzone na rzecz A. G. (1). Wnioskodawca E. G. (1) w toku postępowania przed sądem I instancji, po odpowiednim pouczeniu przez sąd, zmodyfikował swój wniosek i wniósł ostatecznie, aby w przypadku, gdyby sąd uznał, że nie nabył on przedmiotowej nieruchomości przez zasiedzenie to wówczas, by sąd stwierdził, że taki przymiot miał ojciec wnioskodawcy A. G. (1). W tej sytuacji Sąd Rejonowy był władny stwierdzić zasiedzenie przedmiotowej nieruchomości na rzecz A. G. (1). Potwierdza to uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 11 czerwca 2015 roku, sygn. akt III CZP 112/14 (Legalis numer 1249407), zgodnie z którą stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości może nastąpić tylko na rzecz osoby wskazanej przez wnioskodawcę lub innego uczestnika postępowania. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w toku postępowania mogą wystąpić sytuacje, w których zebrany materiał dowodowy będzie wskazywał na nabycie spornego prawa w drodze zasiedzenia przez inną osobę niż wskazana przez uczestników postępowania. Warunkiem wydania orzeczenia stwierdzającego zasiedzenie na rzecz właściwej osoby jest w takim wypadku modyfikacja żądania wniosku, a - gdyby osoba ta nie uczestniczyła w postępowaniu - wezwanie jej lub jej następców prawnych do udziału w sprawie (art. 193 w związku z art. 13 § 2 i art. 510 § 2 k.p.c.). Niedokonanie zmiany żądania prowadzi do oddalenia wniosku i powoduje konieczność wszczęcia przez zainteresowanego kolejnego postępowania o stwierdzenie zasiedzenia z prawidłowo sformułowanym żądaniem, zatem względ na ekonomię postępowania i ochronę interesu indywidualnego oraz wymaganie właściwego ukształtowania postępowania nakładają na sąd obowiązek umożliwienia biorącym w nim udział osobom stosownej modyfikacji żądania. Obowiązek informacyjny sądu wobec uczestników postępowania sądowego wymaga zwrócenia przez sąd uwagi na ewentualną potrzebę takiej modyfikacji. Źródłem tego obowiązku są w tym wypadku zasady ogólne wynikające z przepisów art. 2 i 45 ust. 1 Konstytucji. (zob. także uchwałę Sądu Najwyższego z 19 października 2017 roku, sygn. akt III CZP 49/17, Legalis numer 1681287).

Nie sposób zgodzić się z tymi argumentami apelacji, na których skarżący oparł zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc (w zw. z art. 13 § 2 kpc), a także zarzut istotnej sprzeczności poczynionych ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, mającą według apelującego wpływ na treść zapadłego orzeczenia. Zgodnie z art. 233 § 1 kpc sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd Okręgowy stwierdził, że w rozpoznawanej sprawie sąd I instancji w sposób prawidłowy dokonał oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W uzasadnieniu skarżonego wyroku Sąd Rejonowy podał w sposób logiczny i wyczerpujący przyczyny podjętego rozstrzygnięcia. W rzeczywistości strona apelująca nie wykazała zasadności postawionych przez siebie zarzutów, albowiem – jak wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie – sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Natomiast, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

W konsekwencji powyższego za niezasadny należało również uznać zarzut naruszenia art. 172 § 1 kc, zgodnie z którym posiadacz nieruchomości niebędący jej właścicielem nabywa własność, jeżeli posiada nieruchomość nieprzerwanie od lat dwudziestu jako posiadacz samoistny, chyba że uzyskał posiadanie w złej wierze (zasiedzenie). A. G. (1) był bowiem posiadaczem samoistnym w dobrej wierze przedmiotowej nieruchomości przez okres niezbędny do stwierdzenia zasiedzenia tej nieruchomości.

Sąd II. instancji nie podzielił również pozostałych zarzutów i twierdzeń zawartych w apelacji.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., jak w pkt 1. postanowienia.

O kosztach postępowania drugoinstancyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., jak w pkt 2. postanowienia, mając na uwadze sytuację majątkową i zdrowotną apelującego uczestnika, a także usprawiedliwione okolicznościami sprawy (dochowanie przez rodzinę T. M. G. i A. G. (1)) jego subiektywne przekonanie o zasadności apelacji.